

Kat. Nad-260.

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, poniedziałek 25 marca 1929 r.

Nr. 70

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Sprawa ochrony mniejszości. Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna na Litwie. — Sprawa odszkodowań i długów. — Sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia. —

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Chicago Daily Tribune 20.III, opisując w korespondencji z Warszawy przebieg uroczystości, związanych z imieninami marszałka Piłsudskiego, donosi, że Marszałek jest chory z powodu przeziębienia.

Koresp. pisze o kryzysie rządowym jaki powstał w związku z przekroczeniem budżetu o 50 milionów dolarów, co doprowadziło do rezygnacji min. Czechowicza. Wśród adherentów marszałka Piłsudskiego istnieją dwie grupy, które współubiegają się o opanowanie sytuacji. Pierwsza — to grupa pułkowników, która dąży do natychmiastowego rozwiązania Sejmu i do rządu silnej ręki, podczas gdy druga grupa na czele z premierem Bartlem uważa współpracę z sejmem za rzecz konieczną ze względu na ekonomiczną i międzynarodową sytuację Polski. Marszałek Piłsudski, mimo, że ma w pogardzie obecny niezdolny sejm, pragnie utrzymania demokratycznej formy rządu, albowiem zdaje sobie sprawę, że otwarta dyktatura nie byłaby popularna wśród mas w Ameryce, gdzie ulokowana jest większość pożyczki polskiej.

Vossische Ztg. 24.III w koresp. z Warszawy pisze, że w Polsce położenie gospodarcze się pogarsza i z tego powodu należy liczyć się z rychłym przesileniem rządowym. Jeżeli moment przesilenia się jeszcze odwleka, to tylko dlatego, iż wobec wewnętrznych politycznych i gospodarczych trudności nikt ze zwolenników obecnego kursu rządowego nie chce pretendować do tek ministerjalnych.

Germania 21.III w koresp. z Warszawy pisze z powodu uchwalenia przez Sejm postawienia w stan oskarżenia min. Czechowicza, że związany z tem atak

B. B. na opozycyjnych posiów socjalistycznych, wywołał w Sejmie tylko „szyderczą wesołość“. W czasie obrad Sejmu okazało się, że partje opozycyjne mają lepszą taktykę parlamentarną niż Blok. Bezp. „Wczorajsze posiedzenie Sejmu, mające wielkie znaczenie dla sprawy usamodzielnienia się parlamentu polskiego, było oczywistym dowodem, że rząd jest osłabiony przez ostatnie niepowodzenia i znajduje się w defensywie. Zachowanie się Bloku Bezp. robiło wrażenie, iż stracił on poprzednią siłę uderzenia. Do tego dołącza się choroba Marsz. Piłsudskiego, co zawsze odrazu wpływa hamująco na energję rządu i Bl. Bezp.“.

Deutsche Allg. Ztg. 23.III w koresp. z Katowic narzeka na naruszenie „zasadniczych praw Górnego Śląska“ przez Polskę, ponieważ nowa ordynacja wyborcza do Sejmu śląskiego dopuszcza do głosu także tych, którzy się tam osiedlili w ostatnich latach. Jest to „silne posunięcie na niekorzyść dawnej ludności Górnego Śląska“. Wprawdzie tym osobom nie będzie można pozostawić na stałe prawa głosowania; sprawę tę miał rozstrzygnąć poprzedni rozwiązany sejm śląski, obradujący na prawach konstytuandy, któremu jednak nie dano sposobności do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej. Niewątpliwie w tem kryje się naruszenie przyznanych Górnemu Śląskowi praw przez Sejm Polski przed plebiscytem.

Münchner N. Nachrichten 22.III w koresp. z Warszawy, nawiązując do projektu zmiany konstytucji oraz do ataków lewicy na min. Czechowicza, które znalazły poparcie w opozycyjnej prawicy, pisze o oznakach przesilenia rządowego w Polsce.

Dziennik podkreśla, że przedmiotem ataków nie

tyle są członkowie rządu, ile osoba marsz. Piłsudskiego, przeciwko któremu przygotowuje opozycja ogólny atak. Operuje ona argumentami gospodarczymi, jak wzrastający ciągle deficyt handlu zewnętrznego oraz niepowodzeniem w uzyskaniu dalszej pożyczki amerykańskiej.

Marsz. Piłsudski odbywa konferencje z przedstawicielami rządu. „Wydaje się prawie samo przez się zrozumiałe — pisze w końcu — że marsz. Piłsudski w najbliższym czasie przejdzie do ofensywy. Charakterystyczne jest, że prasa tutejsza z całą otwartością pisze o prawdopodobieństwie wewnętrznego przewrotu“.

Weichsel Ztg. 18.III omawia projekt zmiany konstytucji polskiej w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i podkreśla, że dla Niemiec posiadałoby to wielkie znaczenie ze względu na to, iż państwo polskie mogłoby wówczas rozwijać zupełnie inne napięcie sił przy urzeczywistnieniu swoich celów, (które — zaznacza dziennik — przy dyktaturze, — wdg. dotychczasowego doświadczenia, najczęściej, polegają na ekspansji zewnętrznej). Niemcy w takim wypadku musiałyby podwójnie mieć się na baczności, aby do ciężkich strat z czasów wojny nie musiały ponieść i dalszych ofiar.

Dziennik dochodzi do przekonania, że jeżeli w Polsce dojdzie do wzmocnienia władzy wykonawczej, to Niemcy muszą także poczynić podobne kroki i ograniczyć „panoszenie się parlamentu“.

Lietuvos Aidas 20.III w art. wst. zapowiada „zbliżający się kryzys dyktatury Piłsudskiego“. (Wg. dziennika, rządy marsz. Piłsudskiego przechodzą obecnie ciężki kryzys. Dziennik omawia obszernie „ofensywę sejmu przeciwko ministrowi skarbu Czechowiczowi“, przyczem podkreśla „zwycięstwo odniesione przez Sejm polski nad piłsudczykami“. Zdaniem dziennika piłsudczycy mieli żądać rozwiązania Sejmu, w ostatniej jednak chwili zamiaru tego zaniechali, widocznie z powodu obawy w odniesienia zwycięstwa na tej drodze“. Następnie dziennik omawia „rzeczy daleko gorsze w porównaniu do przekroczenia budżetu przez ministra skarbu Czechowicza“. Do tych rzeczy, „dziejących się obecnie w Polsce“ — dziennik zalicza: „niewyraźną sprawę budowy gmachu poczt i telegrafu przez min. Miedzińskiego“; „ciężką nadwyraz ekonomiczną sytuację w kraju“; „nieporozumienia w łonie piłsudczyków“ itd. Opozycja — zdaniem „Liet. Aidas'a“ zmierza do zadania dyktaturze marsz. Piłsudskiego ostatecznego ciosu. Dziennik podkreśla, że dzisiaj trudno jeszcze jest powiedzieć, czy Sejm zwycięstwo to odniesie, bowiem „marszałek Piłsudski może chwycić się ostrych zarządzeń przeciwko Sejmowi, a to przez zdyskredytowanie go“. Jasnym natomiast jest jedno, że „Polską znalazła się w krytycznej sytuacji, od której można oczekiwać wszelkich odchyłeń jej politycznej linii“.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI POLSKA A NIEMCY.

Chicago Tribune 23.III, nawiązując do obrad Rady Ligi Narodów, wystąpiła z ostrym artykułem w obronie Niemiec a przeciw Polsce. Między innymi dziennik ten pisze: „Traktat wersalski stworzył nie-

bezpieczny podział polityczny w Europie. Dał on pełnym politycznie niewyrobionym narodom pełne suwerenne prawa nad mniejszościami narodowymi... Prawa mniejszości tych uznane były przez traktaty, ale zgóry było wiadomem, że nie będą należycie szanowane... Gdy Niemcy zostały pobite, oderwano od nich terytorja i dano je innym państwom. Nie potrzeba wykazywać, że Niemcy są daleko silniejszym i daleko lepiej urządzonym państwem aniżeli wiele krajów, którym przypadły mniejszości niemieckie w udziale. Krzyk uciskanych mniejszości niemieckich będzie dalej słyszany i w swoim czasie na krzyk ten trzeba będzie odpowiedzieć...“

The Manchester Guardian 18.III w art. wst. „Polish Minorities“ pisze, że prawda o Górnym Śląsku jest bardzo prosta — Niemcy po stronie polskiej są uciskani, podczas gdy Polacy po stronie niemieckiej nie są nimi. Cała propaganda w Warszawie, Paryżu, Genewie i niestety w Londynie ma na celu ukrycie prawdy, która widoczna jest dla wszystkich, którzy mają jaki taki wgląd w obecną sytuację na Górnym Śląsku. Niemcy na wschód od swej granicy wbrew swej woli, swym interesom i wbrew konwencji górnośląskiej oraz wbrew polskiemu traktatowi o mniejszościach są polonizowani, — Polacy zaś na zachód od swej granicy nie są germanizowani; pozostawieni sami sobie wykazują tendencję dobrowolnego germanizowania się..

Pisząc o Ulitzu, autor podkreśla, że w polskim więzieniu siedzi leader mniejszości niemieckiej, podczas gdy w więzieniu niemieckim nie siedzi żaden przywódca mniejszości polskiej. Nad Ulitzem miał odbyć się sąd tajny, lecz po wielu trudnościach udało się zmusić Polaków w Genewie do przyrzeczenia, że sąd nad Ulitzem będzie jawny. Zdaniem autora, wysiłki Ulitza zmierzały do lepszej harmonji pomiędzy Polakami a Niemcami. Werdykt, jaki zostanie wydany na Ulitza — czy będzie sprawiedliwy, czy niesprawiedliwy — będzie miał znaczenie międzynarodowe.

Nawiązując do sprawy mniejszości niemieckiej, autor zwraca uwagę, że w Polsce są inne mniejszości narodowe, np. Białorusini, którzy cierpią jeszcze daleko więcej pod rządami polskimi. Radykalizm socjalny Białorusinów i Ukraińców autor uważa za rezultat ucisku polskiego. Autor pisze, że na kresach wschodnich dzieją się straszne rzeczy, a mianowicie żandarmi polscy przybywają na zebrania Białorusinów i Ukraińców i rozpędzają je siłą, zabijając dzieci i kobiety. Aresztowani zaś są bici na śledztwie i trzymani po kilkanaście miesięcy w więzieniu bez rozprawy sądowej. Autor domaga się zbadania tych stosunków, a wówczas stanie się zrozumiałem, dlaczego chłop ukraiński, którego dziecko leży na ulicy z polską kulą w mózgu, nie zwraca uwagi na admonicję Chamberlaina odnośnie praw i obowiązków mniejszości. W zakończeniu artykułu, autor uważa, że Rosja nie może pozostać obojętną wobec takiego stanu rzeczy. Rozsądek, sprawiedliwość oraz zwykłe poczucie ludzkości nie mogą pozwolić na to, by wielkie mocarstwa pozostały i nadal obojętne w sprawie mniejszości.

Königsb. All. Ztg. 18.III zamieszcza korespondencję dr. E. Rauschenplatta z Berlina. Po wstępie na temat sentymentów Niemców z Rzeszy do odciętej „korytarzem“ prowincji wschodnio-pruskiej, prze-

chodzi autor do położenia gospodarczego i politycznego. M. in. odpowiada na zapytanie o wilkach i sąsiedztwie Polaków: „Wilki, o ile przechodzą przez granicę, są zabijane, no i z Polakami też sobie damy radę“. Dalej dr. Rauschenplatt nie zapomina przy tej sposobności o zagadnieniu pomocy dla Prus Wschodnich, głosząc, że rząd i każdy Niemiec powinien uciśnionej prowincji Prus Wschodnich pomagać, nie chodzi bowiem tylko o Prusy Wschodnie, ale „o wszystko i wszystkich“.

Der Tag 23.III pisze, że w powiecie Złotowskim powstaje na podstawie nowej ustawy o szkolnictwie mniejszości narod. około 10 szkół polskich, w których mają uczyć polscy nauczycielowie. Jeżeli w Niemczech takie siły nauczycielskie się nie znajdują, rząd daje pozwolenie na sprowadzenie ich z Polski. Przez to — podkreśla dziennik kilku nauczycieli niemieckich utraci posady. Połowę kosztów utrzymania szkół płaci ludność polska, a drugą połowę rząd, podczas gdy dla jedynego w powiecie gimnazjum nie znajduje się żadna zapomoga.

Dziennik zaznacza: „Na nowe rozporządzenie, którego niepożądane skutki obecnie przeżywamy, po polskiej stronie odpowiada się tylko nowymi szykanami w stosunku do niemieckich szkół na Pomorzu i w Poznańskiem, a na Górnym Śląsku szykany te trwają w jeszcze wyższym stopniu“, na dowód czego opisuje dziennik stosunki w szkole mniejszościowej w Mikułowie.

POLSKA A LITWA.

Rytas 21.III w art. p. n. „Przypuszczenia i nadzieje Polski“, nawiązuje do artykułu „Kurjera Porannego“, który propozycje rządu litewskiego w sprawie wymiany towarów i spławu drzewa Niemnem komentował, jako wynikające z trudnego położenia Litwy w międzynarodowej komisji komunikacyjnej i tranzytowej Ligi Nar., i pisze, że Polska opiera swe nadzieje na „istniejących układach“ i przychylności komisji tranzytowej. W stosunkach z Litwą za „istniejące układy“ Polacy naturalnie uważają nie układ suwalski, który złamali, lecz rezolucję Rady L. N. z grudnia 1927 r., w myśl której Litwa ogłosiła, że jest w stanie pokoju z Polską i zobowiązała się do wzno-

wienia normalnych stosunków, pomijając kwestję Wileńską, na którą obie strony mają odmienny punkt zapatrywania.

Następnie dziennik podkreśla „trudną“ sytuację wewnętrzną Polski, wszelako — jego zdaniem — „sądząc z sukcesu dyplomacji polskiej w sprawie protokołu Litwinowa i kwestji mniejszościowej w Radzie Ligi Narodów, należy przypuszczać, że sprawy wewnętrzne Polski nie osłabiły jej położenia w polityce zagranicznej i że niezależnie od niewyraźnego położenia w samej Polsce, ma ona potężnych protektorów“. To też i w komisji tranzytowej spodziewa się Polska — zdaniem dziennika — rozstrzygnięcia kwestji w pożądanym dla siebie kierunku; natomiast kwestja, czy propozycje uregulowania handlu, które rząd litewski przedłożył Polsce, będą na tyle przychylne, by Polska wyrzekła się forsowania kwestji w komisji tranzytowej — wyjaśni się niewątpliwie w najbliższej przyszłości. W końcu dziennik dodaje, że komisja tranzytowa Ligi będzie rozstrzygała kwestję komunikacji na podstawie konwencji barcelońskiej, która, chociaż nie została ratyfikowana przez Litwę, jednak podpisana była przez jej przedstawiciela i dotychczas nie jest odwołana. Przyjmując rezolucję grudniową, rząd litewski wprowadził stan pokoju i zobowiązał się do normalnych stosunków z Polską, zaś konwencja barcelońska przewiduje, że państwa, które są w stanie pokoju i które ją podpisały, zobowiązane są do ułatwiania międzynarodowej komunikacji i tranzytu.

Lietuvos Aidas 20.III, nawiązując do posiedzenia komitetu wykonawczego Związku studentów państw bałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji), na którym była omawiana kwestja przyjęcia Polski do Związku, zaznacza, że przedstawiciele Litwy wnieśli protest przeciwko przyjęciu studentów Polaków do powyższego Związku. Jednak wniosek estoński o przyjęciu Polski do Związku przeszedł; studenci litewscy wówczas opuścili demonstracyjnie posiedzenie, oświadczając, że wobec przyjęcia Polski nie widzą obecnie żadnej możliwości współpracy Litwy w Związku. W końcu zaznacza, że wystąpienie Litwinów ze Związku wywarło przygnębiające wrażenie na obecnych. Tłumaczy to dziennik tem, że „wszyscy instynktownie odczuwają, że wystąpienie Litwinów ze Związku i przyjęcie na ich miejsce Polaków nie dobrego Związkowi nie wróży“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Policija (litewski organ policji) z marca wyjaśnia, że najważniejszą i konieczną cechą narodowości jest świadomość narodowa. Dziennik podkreśla, że niesłuszny jest pogląd, wg. którego Polacy, zamieszkałi na Litwie uważani są za Litwinów, tak zw. „wynarodowionych“. „Aczkolwiek ich praojcowie byli najczystszymi Litwinami, jednak dzisiaj uważają się za Polaków, używają języka polskiego, jakkolwiek mieszkają na Litwie. W Polsce nigdy nie byli, a nawet mowa ich więcej jest podobna do litewskiej, niż do polskiej. I chociaż z pochodzenia są oni najczystszymi Litwinami, to wypada ich uważać za Polaków i wszędzie notować jako Polaków, ponieważ sami uważają siebie za Polaków“.

Dzień Kowieński 21.III zaznacza z zadowoleniem, że „nie można nie podkreślić z uznaniem tego poglądu („spotykanego tak rzadko na łamach prasy litewskiej, zwłaszcza urzędowej“). Dziennik wyraża życzenie, aby słuszny ten pogląd znalazł odbicie w praktyce i aby o narodowości obywatela rozstrzygała jego wolna wola a nie paszport, jak to dzieje się na Litwie. (Na Litwie Polacy zazwyczaj w paszportach wpisywani są, jako obywatele narodowości litewskiej, pomimo licznych protestów ze strony zainteresowanych. — Przyp. Red. „Przeglądu“).

Rytas 20.III w art. wst., nawiązując do prze-powiadanego przez „Lietuvos Aidas“ kryzysu stronnictw politycznych na Litwie (por. „Przegląd“ Nr. 67), nazywa wywody urzędówki litewskiej „starą pio-

senką". Zdaniem „Rytas'a" przewidnie o bankructwie partji już tylokrotnie zapowiadane na łamach urzędówki litewskiej nigdy jeszcze nie ziszcili się. Przeciwnie, liczne konferencje stronnictw politycznych wykazały niezwykłą w obecnych warunkach ich żywotność. Co się tyczy litewskiego stronnictwa chrz.-demokracji, to stronnictwo to — zdaniem dziennika — jest tak silne, że wogóle nie może być mowy o jego zaniku. Potęga chrz.-dem. oparta jest nie na organizacji, lecz na ideologii. „Można rozbić szeregi partji, pozbawić ją jej przywódców, jednak próżne są usiłowania rządu w kierunku zniszczenia czynnej katolickiej ideologii stronnictwa".

Lietuvos žinios 21.III w art. wst., nawiązując do uwagi „Lietuvos Aidas'a", iż ludowcy tylko w teorii pozostają w opozycji, w praktyce zaś współpracują z rządem, oświadczają, że spraw służbowych poszczególnych osób nie można utożsamiać z politycznym stanowiskiem partji. Politykę obecnego litewskiego rządu dziennik nazywa „polityką baniek mydlanych". Partja ludowców nigdy nie broniła i nie broni swym członkom zajmowania stanowisk państwowych. Urzędnicy służą nie rządowi, lecz państwu. To też, jeśli niektórzy ludowcy pozostają na stanowiskach urzędowych, to z tego faktu nie wynika jeszcze, że partja ich przestała być opozycyjna.

Lietuvos žinios 18.III donosi, że Dyrektorjat Kłajpedzki odpowiedział odmownie na propozycję litewskiego ministerstwa oświaty, aby wzamian za upaństwowienie gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie Dyrektorjat łożył połowę kosztów na utrzymanie tego gimnazjum. W związku z tem gimnazjum litewskie znalazło się w oplakanej sytuacji. Gimnazjum litewskiemu w Kłajpedzie grozi — wg. dziennika — zamknięcie. Zamknięto już kursy dla dorosłych przy gimnazjum i internat uczniowski. W fakcie tym „Lietuvos žinios" dopatruje się skutków niedawno zawartej umowy z Niemcami.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Berl. Tageblatt 24.III omawia w art. wst. stanowisko prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta w sprawie odszkodowań. Schacht i niemieccy rzeczoznawcy stanowczo odrzucają takie rozwiązanie sprawy odszkodowań, przy którym spłaty miałyby ciągnąć się przez 57 lat, w razie zmniejszenia rat rocznych. Rzeczoznawcy innych państw widzą dobre strony zmniejszenia rat rocznych w tem, że szczególnie w pierwszych latach Niemcy będą mogły się wzmocnić gospodarczo i dalsze spłaty nie będą dla nich wielkim ciężarem. Autor podkreśla, że niewątpliwie nie byłoby to ze szkodą, gdyby przyszłe pokolenie poznało okropności wojny nie tylko z powieści, lecz także z ciężarów spłaty odszkodowań.

Lecz wychowawcza strona tego zagadnienia byłaby narażona na szwank, gdyby przyszłym pokoleniom narzucić lwią część ciężaru niezawinionych przez nich odszkodowań. Autor zwraca uwagę na koniecz-

ność liczenia się także z warunkami psychologicznymi albowiem 60 milionów umysłów ma w tej sprawie głos. Z tych względów sądzi autor, że w Paryżu obecnie przyjdzie tylko do prowizorycznego rozwiązania sprawy odszkodowań. Szczególnie rzeczoznawcy obcych państw sądzą, że narazie ustali się tylko spłaty na najbliższych kilka lat a potem znowu zwołana będzie konferencja.

The Chicago Daily Tribune 21.III donosi z Waszyngtonu, że opinja amerykańska jest krytycznie usposobiona do projektu stworzenia banku międzynarodowego. Uważa ona bowiem, że łączenie odszkodowań niemieckich z wojennymi długami aliantów ma na celu ewentualną redukcję i nie zupełne anulowanie długów wojennych przez Amerykę oraz komercjalizację odszkodowań niemieckich i ich absorbcję przez finansistów amerykańskich.

Prawdopodobnie Young i Morgan przedłożyli prez. Hoover'owi do zaaprobowania projekt banku międzynarodowego, jeśli jeszcze do tej pory tego nie uczynili. Niektóre koła oficjalne odnoszą się podejrzliwie do tego projektu ze względu na to, że opanowanie całego obrotu jest jednym z motywów powołania proponowanego banku. Przypuszczają, że zamiar ten jest pomysłu Morgana. W innych zaś kołach uważają, że powstał on wśród bankierów angielskich, którzy chcą odzyskać kontrolę nad finansami międzynarodowymi.

The Chicago Daily Tribune 20.III donosi z Londynu, iż w brytyjskich kołach handlowych i politycznych panuje oburzenie z powodu propozycji francuskich, przedłożonych komitetowi ekspertów, albowiem propozycje te zmierzają do pozbawienia Anglii jej udziału w odszkodowaniach. Poza tem, Anglja musiałaby płacić nietylko swe własne, lecz i francuskie długie Stanom Zjedn., nie mając przytem żadnej gwarancji otrzymania jakiegokolwiek sumy od Niemiec.

W dalszym ciągu swej korespondencji autor analizuje propozycje francuskie.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

Pax 24.III pisze, że projekt pomocy finansowej, o którym mówiono podczas ostatniej sesji w Genewie, nie ma, być może, dziś rozgłosu i nie zwraca uwagi szerszych kół, jednakże z chwilą uregulowania sprawy długów i zdecydowania o losie planu Dawes'a, skromny ten dokument zwróci zapewne uwagę kół politycznych. Komitet finansowy, proponując zapewnienie państwu napadniętemu lub też zagrożonemu napaścią, szybkiej i skutecznej pomocy finansowej, wzmacnia tym sposobem ich poczucie bezpieczeństwa i pozwala na ograniczenie zbrojeń. Państwo, któreby żywiło zamiary napastnicze, musiałoby się zastanowić nad wszczęciem akcji zbrojnej, wiedząc, iż sąsiad zagrożony będzie miał pomoc finansową ze strony Ligi Nar. — Tym sposobem projekt komitetu finansowego wychodzi poza ramy zagadnienia natury czysto technicznej i finansowej.

